

krytyka polityczna

RASIZM POLSKI POD KEBSEM MAZURSKIM

PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Poeta, dziennikarz i publicysta

2 stycznia 2017

Od petardy do noża w brzuchu – elcka tragedia to pokłosie skrajnie prawicowej propagandy.

Elk, Sylwester 2016. Nocna bójka pod barem kończy się śmiercią dwudziestojednoletniego mężczyzny, Polaka. Sprawa, jakich niestety wiele: niedawno w Sopocie i Radomiu czy w Warszawie doszło do podobnych wypadków. Bójki przeradzały się w ataki nożem, umierali w nich ludzie.

Tymczasem temu konkretnemu wydarzeniu towarzyszą już prawie dwudniowe zamieszki. W Elku prawie doszło do samosądu, zatrzymano ponad trzydzieści osób. Przez portale społecznościowe przewinęła się fala hejtu, a organizacje nacjonalistyczne nawoływały do linczu na domniemanym sprawcy zabójstwa. Dlaczego? Bo do wypadku doszło pod kebabem, a jedną ze stron zajścia byli cudzoziemscy pracownicy gastronomii.

Atmosfera w Polsce się zagęszcza i to wina nacjonalizującej prawicy.

Mężczyzny podejrzanego o zabójstwo 21-letniego Polaka nie usprawiedliwia nic – nie rozwiązuje się dyskusji pod kebssem kosą. Jak było naprawdę, wyjaśni sąd, przed którym stanie zatrzymany w tej sprawie mężczyzna. Nie można zrozumieć morderstwa, ale można próbować zrozumieć każące sięgać po najbardziej desperackie kroki łeki.

Czy pracownik tego kebaba miał zostać kolejnym brutalnie pobitym w Polsce cudzoziemcem? Kolejną po Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Warszawie, Gdańsku ofiarą przemocy rasistów? W zasadzie w każdym większym polskim mieście coraz częściej zdarzają się takie przestępstwa: w ostatnim roku liczba ataków na tle etnicznym i religijnym wzrosła w kraju o 40%.

Trudno nie widzieć związku tych przestępstw z działaniami rządu Prawa i Sprawiedliwości. Z bredzeniem Jarosława Kaczyńskiego o strefach szariatu w Szwecji. Z jawną niechęcią do przyjęcia syryjskich uchodźców. A przede wszystkim z ciągłym flirtowaniem z nacjonalistami, rasistami i piewcami przemocy, zarówno tymi od Pawła Kukiza, jak i tymi ONR-u. Sprawcy czują przyzwolenie na przemoc idące z góry. Minister spraw wewnętrznych Mariusz Błaszczak mówi oficjalnie, że nastroje osób próbujących zlinczować domniemanego sprawcę i biorących udział w zamieszkach uważa za „zupełnie zrozumiałe”. Tymczasem to nie islamiści sieją terror na polskich ulicach, tylko biali polscy katolicy. „Zabijemy cię p.. muzułmanie!” – to usłyszał kopany i bity George w Poznaniu. W Warszawie napastnicy bili kelnera Karima i krzyczeli: „Wracaj do siebie terrorysto!”. Nie trzeba być nawet muzułmaninem, żeby zostać pobitym. Wystarczy na takiego wyglądać okiem polskiego nacjonalisty. We Wrześni 24-latek zaatakował małżeństwo z Indii, a w Krakowie czy Wrocławiu za noszenie tradycyjnego turbanu dostało się Sikhom.

Ile jest ofiar tego napięcia etnicznego po stronie polskiej? Do Sylwestra nie było ani jednej. Daniel jest pierwszy. Jego śmierć jest jednak zwieńczeniem fali nienawiści, którą nakręcają w Polsce nacjonaści, zarówno ci w garniturkach – tacy jak Robert Winnicki czy Marek Jakubiak – i ci bardziej uliczni, jak Kukiz czy Marian Kowalski. I to na ich sumieniu już na zawsze ciążyć będzie ta śmierć. Są jej winni w równym stopniu jak bezpośredni sprawca. Wystarczy zajrzeć na ich profile na facebooku, poczytać wypowiedzi w prasie o muzułmanach, zobaczyć, co piszą już nawet o tej elckiej sprawie ich organizacje. Atmosfera w Polsce się zagęszcza i to ich sprawka.

Jestem przekonany, że gdyby sprawa dotyczyła polskiego przedsiębiorcy prowadzącego pizzerię, który zabił złodzieja próbującego go okraść, internet z dumą mówiłby o prawie do obrony swojej własności. No, ale w polskiej hierarchii bytów biały bandyta ma najwyraźniej jakiś immunitet. O jeden stopień, ale zawsze.

W tak niskich rejestrach społecznych nienawiść jest często wysoka – wykluczony wyklucza, tak żeby ktoś był niżej od niego. To przywraca godność i sprawia, że choć z przynależności etnicznej może sobie jej żdziebko dumy nacerpać.

A zatem zabitego także nic nie usprawiedliwia. Jak donosi serwis elk24.pl, chłopak wpadł do kebabowni, ukradł dwa napoje, a jego kolega wrzucił do lokalu odpaloną petardę. Zachował się jak typowy polski piłkarski ultras: z petardą w ręce, w towarzystwie kumpli mocny w gębie.

Miał chłop wyjątkowego pecha. Polscy muzułmanie to społeczność niewielka, bo licząca sobie ledwie 30 tys. osób, często bardzo dobrze zintegrowana – lekarze, weterynarze, przedsiębiorcy czy studenci – i co ważne, wolna od religijnego fundamentalizmu. Czego zupełnie nie można powiedzieć o katolickiej większości. Czystą fantazją są internetowe bajania o islamizacji Polski. Dużo większe zagrożenie na polskiej ulicy rodzi biały nacjonalista. I to nie tylko dla ludzi o ciemniejszej karnacji. Geje, lesbijki, skłotersi, feministki, lewicowcy wszelkiej maści doświadczają wątpliwej przyjemności obcowania z tą grupą często w sposób bardzo brutalny. Działania skrajnej prawicy dokładnie listuje *Brunatna Księga* od lat wydawana przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”.

Jest jeszcze jedna sprawa, zupełnie techniczna. Przyzwoleniem na ataki na muzułmanów w końcu doprosimy się zamachu terrorystycznego w tej części Europy – przeprowadzonego nie przez zwykłego, uczciwego imigranta, lecz przez jego rewers, który produkujemy własną nienawiścią: zradykalizowanego, nienawistnego, religijnego fundamentalistę.

Ile czasu można bezkarnie dręczyć ludzi w imię swoich lękowych fantazji? Ile czasu można wyzywać i obrażać przyjezdnych? Niszczyć im witryny, mazać na drzwiach nienawistne napisy, bić na ulicach, okradać i znieważać? Tymczasem do Elku dojechały dodatkowe siły policji i Żandarmeria Wojskowa. Rok 2017 zaczyna się źle.

PRZEMYSŁAW WITKOWSKI – poeta, dziennikarz i publicysta; dwukrotny stypendysta Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu; absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim; doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce; opublikował „Lekkie czasy ciężkich chorób” (2009); „Preparaty” (2010); „Taniec i akwizycja” (2017), jego wiersze tłumaczono na angielski, czeski, francuski, serbski, słowacki, węgierski i ukraiński.

<http://krytykapolityczna.pl/felietony/przemyslaw-witkowski/elk-mazury-zamieszki-rasizm/>